Nr. 223. Śmigiel, sobota 30 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260.— mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

PISMO POŚWIĘCONE WSZYSTKIM STANOM

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Obywatele powiatu śmigielskiego!

Godzina czynu wybiła.

Widzimy, że socjalistyczny system rządów wtrąca Polskę w odmęt klasowej nienawiści i bratobójczych walk domowych. Osłabia się wewnętrzna spoistość, grozi nam rozkład wewnętrzny i utrata powagi i znaczenia u obcych narodów. Niedołęstwo rządów wiedzie nas ku przepaści. Szalejąca dzisiaj drożyzna, rosnąca z zawrotną szybkością na skutek ubezwartościawiania się marki polskiej, daje nam przedsmak tego, co zagraża nam w przyszłości.

Rodacy, nadchodzą wybory do Sejmu i do Senatu.

Oto teraz pora, żebyśmy czynem obywatelskim objawili wolę swoją i ratowali ginącą Ojczyznę.

T. zw. mniejszości narodowe, jak niemcy, rusini, żydzi i rosjanie złączyli się w zwarty blok wyborczy i porozumieli się z stronnictwami lewicowemi, aby poprzeć istniejący nieład i pogrążyć Polskę w niemocy. Rodacy, czy pozwolimy, aby obci rozstrzygali o losach Ojczyzny naszej? Czy mamy zostać pośmiewiskiem narodów!

Od nas zależy, jaka będzie przyszłość Ojczyzny.

Dla ocalenia Jej i dźwignięcia z niemocy połączyły się wszystkie stronnictwa polityczne, wyznające hasła, nie partyjne, ale idee narodowe i chrześcijańskie, w jeden wspólny Chrześcijański Związek Jedności Narodowej celem przeprowadzenia wyborów po myśli narodowej. Do Związku tego należą w dzielnicy naszej N. Chrz. Stron. Pracy, Zw. L. N., Chrz. Stron. Roln. i Org. Nar. Kob.

Objawem tej jedności narodowej jest wspólny Komitet Powiatowy, który został wybrany na zebraniu stronnictw narodowych w Śmiglu dnia 25. września, oraz podkomitety parafjalne. Hasłem naszem: Bóg i Ojczyzna. Pod hasłem tem pójdziemy do urny wyborczej.

Zapraszamy do współpracy w przygotowaniu umysłów do akcji wyborczej w imię naszych haseł, wszystkich członków stronnictw wymienionych oraz wszystkich obywateli i obywateli miłujących dobro ogólne narodu naszego.

Ale na tem nie koniec.

Dziś nie cudem ale trudem,
Miarą, wiarą i ofiarą
Pozostaniem wolnym ludem.

Opatrzność Boża dała nam aż nadto. My teraz czynem ofiarnym winniśmy okazać się Jej godni.

Gorący przeto stosujemy

Apel

do serc ofiarnych o złożenie funduszu wyborczego. Powiat nasz musi przeprowadzić akcję wyborczą przeważnie własnymi zasobami. Nie starczy tu drobny jakiś datek, chodzi o czyn prawdziwie ofiarny. Nie wątpimy, że społeczeństwo powiatu śmigielskiego zrozumie tę potrzebę i przyczyni się hojnie do funduszu wyborczego.

Ofiary składać można w Banku Lud. i Filji Banku Kość. w Śmiglu na fundusz Wewn. Odr. Polski.

Od siły finansowej zależeć będzie zwycięstwo naszej idei narodowej.

Komitet Przedwyborczy.
Chrześc. Zw. Jedności Narod.
na powiat śmigielski.

Czas odnowić przedpłatę Orędownika Śmigielskiego na miesiąc październik!

„Virtuti Militari" dla poległych

Dowództwo I. Dyw. p. Leg. otrzymało krzyże „Virtuti Militari" V. kl. dla oficerów i szeregowców poległych w bitwach 1. Dyw. p. Leg. Ewidencje i książki odnośne uległy zniszczeniu podczas działań wojennych, wobec czego dowództwo 1 Dyw. p. Leg. prosi:

Rodziny niżej wymienionych śp. Oficerów i Szeregowych o podanie swoich adresów do Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legjonów w Wilnie celem doręczenia im orderu „Virtuti Militari" po poległych:

Z 1 pułku piech. Leg. kpt. Kuczek Jan, ppor. Felker Stanisław, ppor. Strzelecki Janusz, ppor. Kuśmierz Michał, ppor. Kiciński Ludwik, ppor. Soja Michał, st. sierż. Jasiewicz Leon, ppor. Pełka Tadeusz, ppor. Rosłakowski Stanisław, plut. Furski Aulery, st. leg. Furman Tadeusz.

Z 6 pułku piech. Leg.: ppor. Koczay Stanisław, ppor. Lechnicki Klemens, ppor. Ozga Jan, ppor. Parczyński Tadeusz, ppor. Robaszkiewicz Stefan, ppor. Drozdowski Kazimierz, ppor. Turczyński Józef, ppor. Bomba Czesław.

Z 5 pułku piech. Leg.: kpt. Hojnor Stanisław, kpt. Liwacz Kazimierz, kpt. Węgrzynowski Leon, kpt. Gallas Mieczysław, ppor. Jaźwiecki Marjan, plut. Bachula Wincenty, ppor. Bodzenta Andrzej, pchor. Szylar Antoni, ppor. Nowak Józef, ppor. Mochowski Kazimierz, ppor. Baran Ignacy, ppor. Kozłowski Stefan, ppor. Prus-Grzybowski Władysław, ppor. Koniński Kazimierz, ppor. Wąsaty Stanisław, ppor. Gębski Władysław, ppor. Kociszewski Eugenj.

Z 1 pułku art. pol. Leg.: Por. Jodko Narkiewicz Henryk, por. Srokowski Antoni, kpt. r. Czerwiński Józef.

Wszystkie dzienniki proszone są o przedruk!
Dowódca Dywizji Stefan Dąb - Biernacki, pułkownik.

Dwa zwycięstwa narodowe.

Ostatnie dni przyniosły nam dwa zwycięstwa dla obozu narodowego w Polsce: wynik wyborów na Górnym Śląsku i uchwalenie wniosku posła Głąbińskiego w sprawie samorządu wojewódzkiego.

Sejm śląski (ustawa konstytucyjna z dn. 15 lipca 1920 roku) składa się z 48 posłów. Do Sejmu tego odbyły się w niedzielę ubiegłą wybory w częściach, przyznanych Polsce przez Sprzymierzonych ze Śląska Górnego i ze Śląska Cieszyńskiego. Według zestawienia tymczasowego skład Sejmu będzie następujący:

Blok narodowy	19 mandatów
Klub niemiecki	11
P. P. S.	8
N. P. R.	6
Socjaliści niemieccy	3
Witosowcy (P. S. L.)	1

Niemców będzie tedy w Sejmie 14, lewicowców 15, narodowców 19. Stronnictwa polskie będą miały 34 mandatów, Niemcy 14. Większość polska jest tedy zapewniona tylko w tym wypadku, jeśli stronnictwa polskie będą szły solidarnie. Wystarczy nawet współdziałanie bloku narodowego z N. P. R.

Wybory śląskie dają pewne wskazania co do wyborów sejmowych. Trzeba odrazu powiedzieć, że wskazania te są pomyślne. Śląsk jest krajem o przeważającej ludności robotniczej, mimo to blok narodowy zyskał najwięcej głosów, a stronnictwa, mające pretensje do reprezentowania interesów robotniczych (P. P. S. i N. P. R.) pozostały w mniejszości (razem mają 14 mandatów).

Najbardziej bijącym w oczy faktem wszakże jest zupełna klęska Narodowej Partji Robotniczej. Uważano ją dotychczas za najsilniejszą na Śląsku; tak dalece, że powierzono jej władzę, robiąc p. Rymera, jej przywódcę, wojewodą Śląskim. Mając władzę, miała N. P. R-a niewątpliwy wpływ na przebieg wyborów. Mimo to wyszła jako najsłabsze stronnictwo na G. Śląsku, boć nie ma co liczyć Witosowców z 1 posłem. Skończyły się tedy na Górnym Śląsku sny o potędze Enpeerowej. Jest to wysoce znamienne, boć G. Śląsk był uważany za twierdzę tego stronnictwa, odłam jego w tej dzielnicy jest najbardziej umiarkowany, na czele stoją ludzie tacy jak p. Rymer, który nie ma wprawdzie kwalifikacyj na wojewodę, lecz jest człowiekiem dobrej woli.

Jeśli więc tam opinja narodowa i zdrowy instynkt mas robotniczych odwrócił się od N. P. R., to cóż dopiero będzie w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie stronnictwo nie ustępuje w radykalizmie i w sposobach walki socjalistom, gdzie mu brak przywódców, gdzie na czoło wysuwają się ludzie takiego typu jak p. Ciszak, agitatorzy bez sumienia i poczucia odpowiedzialności, lub też takie osobistości jak p. Rogal, pociągnięty do odpowiedzialności za próbę szantażu w Okręgowym Urzędzie Ziemskim. Wynik wyborów na G. Śląsku jest zapowiedzią klęski wyborczej N. P. R-ej w innych dzielnicach.

Wybory śląskie są zapowiedzią wielkiego zwycięstwa wyborczego dla bloku narodowego. Nie trzeba tylko ustawać w pracy i nieszczędzić wysiłków i ofiar.

Uchwalenie statutu samorządu wojewódzkiego według projektu posła Głąbińskiego jest innego rodzaju, lecz niemniej walnem zwycięstwem. Do statutu tego powrócimy niebawem, tu pragniemy tylko zaznaczyć, że tekst ostateczny uchwalono przez Sejm, różni się od projektu rządowego bardzo znacznie, a mianowicie w trzech punktach: 1. jest statutem ogólnym dla całej Polski, a nie wyłącznie dla Małopolskim Wschodniej, 2. nie daje Sejmikom wojewódzkim władzy ustawodawczej i 3. nie zawiera kurji narodowościowych.

Uniknięto w ten sposób dwóch rzeczy — wyodrębnienia Małopolski Wschodniej z reszty Polski i wyodrębnienia trwałego, raz na zawsze ustalonego Rusinów z pośród ludności polskiej.

Ideje federalistyczne poniosły jeszcze jedną, niegłośną, lecz dotkliwą i zasadniczą klęskę. Myśl polityczna narodowa odniosła zwycięstwo nad pomysłami socjalistyczno - aktywistycznemi. Zamierający, terroryzowany przez lewicę Sejm poszedł jednak za głosem rozsądku i narodowego instynktu, a rząd belwederski musiał uledz. Sprawa samorządu dla Małopolski Wschodniej jest załatwiona pomyślnie.

(Kurj. Pozn.)

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Antypolska ustawa Senatu gdańskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego po załatwieniu szeregu ustaw przystąpiono do obrad nad projektem ustawy, dot. przepisów o ukonstytuowaniu się zagranicznych spółek i towarzystw zarobkowych w Gdańsku jako gdańskich. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel koła polskiego, adwokat Łangowski, który oświadczył, że koło polskie nie zgadza się na ten projekt, gdyż sprzeciwia się on przepisom układu polsko-gdańskiego, według którego spółki i towarzystwa polskie w Gdańsku powinny być w zupełności równouprawnione z gdańskiemi, a nie uważane jako zagraniczne, zwłaszcza, że w Polsce przyznano spółkom gdańskim te same prawa, jakie przysługują polskim. Projekt został jednak przyjęty przeciw głosom polskim i komunistów w 2 czytaniu.

Następnie w dyskusji budżetowej zabrał głos komunista Rahn, który krytykował zwłaszcza administrację celną, twierdząc, że przyjmuje się do urzędów celnych tylko takich kandydatów, którzy złożą poprzednio deklarację, że będą pracowali w kierunku nacjonalistycznym i podczas wyborów głosować będą na kandydatów nacjonalistycznych. Administracja celna posiada też znaczne zapasy broni palnej.

W końcu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o używaniu języka polskiego w sądownictwie. Przedstawiciel koła polskiego wskazał, że projekt Senatu nie daje polskiej mniejszości narodowej prawa do używania języka polskiego w sądownictwie bezwarunkowo, lecz tylko warunkowo, mimo, że w konstytucji zagwarantowano ludności polskiej swobodne używanie języka polskiego nie tylko w sądownictwie, lecz także w administracji. Dalsze obrady odroczono.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Hieronima
Jutro: Remigjusza w. b.
Wschód słońca 6,11, zachód 17,29.
Długość dnia 12,26. Ubyło 5,28.

Szanownemu obywatelstwu miasta i powiatu przypominamy niedzielny koncert prof. Łukasiewicza w sali strzeleckiej w Śmiglu o godz. 8-mej. Za mistrzowską grę i wrażenia duchowe ręczy nazwisko sławnego artysty. Prof. Łukasiewicz zbierał wszędzie, gdzie występował, zasłużone laury, a występował w środowiskach kultury europejskiej takich, jak Paryż i Wiedeń. Wkrótce wybiera się także, jak się dowiadujemy, z koncertem do Pragi. Wielkopolska zna go i ceni z licznych występów, jakie urządzał w różnych naszej dzielnicy, jak w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Ostrowie, Nakle, gdzie doprawadzał publiczność nieraz do entuzjazmu. Dowodem tego są liczne głosy prasy wielkopolskiej, wyrażające się o grze znakomitego pianisty z najgorętszem uznaniem.

Nie wątpimy, że obywatelstwo nasze dopisze chlubnie i poprze koncert licznym udziałem, nie żałując wydatku, który przysporzy zarazem funduszu na wewnętrzne odnowienie naszego kościoła parafjalnego.

Inwalidzi wojenni w hołdzie Ojcu Św. W najbliższych dniach J. E. Biskup polowy Wojska Polskiego, ks. Stanisław Gall, udaje się do Rzymu, celem wręczenia Ojcu Św. adresu hołdowniczego w imieniu inwalidów wojennych polskich z okazji inicjatywy zbiorowej fundacji im. Papieża dla inwalidów, powstałej na uroczystej akademji w dniu 23-go kwietnia br.

Trafiła kosa żydowska na kamień. W dniu 19 b. m. zjawiło się w Wielkiej Starołęce pod Poznaniem dwóch żydków, prawdopodobnie z Łodzi, ofiarowując ludności tamtejszej sukienne materjały na sprzedaż. Ludność w Starołęce była jednakowoż ostrożna i poznała, że ceny były znacznie droższe, niż u kupców chrześcijańskich w Poznaniu, i nie okazywali wielkiej chęci kupna. W końcu przyszli kupcy żydowscy do sołtysa Wielkiej Starołęki i ofiarowali metr zwyczajnej materji na męskie ubranie po 9000 mk. Ale trafiła kosa na kamień, bo oto sołtys plunął żydkom prawdę w oczy, twierdząc, że w Poznaniu dostanie u chrześcijańskich kupców lepszy towar po znacznie niższej cenie, a Żydom oszustom i paskarzom kazał się wynosić skąd przyśli.

Niechaj powyższe zdarzenie służy jako przykład nietylko wiejskiej, ale i miejskiej ludności, natenczas pozbędziemy się żydowskiego oszustwa i paskarstwa, a synowie Izraela powędrują do obiecanej ziemi, albo uszczęśliwią swych wielbicieli Niemców i zamiast kraj polski swoją obecnością zanieczyszczać, udadzą się do Berlina, jak to już wielu z Poznańskiego uczyniło. My Polacy życzyć im będziemy „szczęśliwej drogi i git Geschäft in Deitschland". Niestety nasi obywatele na prowincji jeszcze za wiele Żydów popierają i zapominają, że każda marka polska, która do żydowskiej kieszeni wędruje, przestaje być polską marką. Żydzi Polski niecierpieli i niecierpią, należy ich zatem jako wrogów uważać i drogę do Palestyny wskazać, ewentualnie koszta podróży do granicy zapłacić.

Napaść na drodze publicznej. Nocy 26. IX. o godz. 9½ wracał p. B. Ksoll z Polskiego Wilkowa na rowerze do Wolsztyna. W lesie pomiędzy Karpickiem a Rostarzewem został on napadnięty przez nieznanych trzech drabów, z których jeden odezwał się po niemiecku: „nun ist genug mit den Hetzreden". W okamgnieniu zepchnięto go z roweru. P. Ksoll w obronie przeciwko trzem napastnikom użył broni. Gdy po pierwszym strzale napastnicy się cofnęli usłyszał p. K. przekleństwo: „o psiakrew cholera". Ponieważ po drugim strzale rozległ się krzyk w lesie, można przypuszczać, że ktoś został raniony. Po oddaniu kilku jeszcze strzałów wsiadł p. Ksoll na rower i odjechał do Wolsztyna, gdzie natychmiast doniósł o zajściu P. P., prosząc o wytoczenie śledztwa. Za wykrycie napastników wyznacza p. K. 30.000 mk.

Telegramy.

Komuniści przed sądem.

Toruń, 27. 9. (Pat.) W dniu 26 b. m. rozpoczął się w sądzie okręgowym w Toruniu proces przeciw zaaresztowanym w grudniu 1921 członkom jaczejki komunistycznej w Toruniu.

Rozprawom przewodniczy sędzia Sokulski, oskarża prokurator Piskozub. Na ławie oskarżonych zasiadają Antoni Górczewski, Jadwiga Skibińska, Jan Chmielewski, Władysław Poprawski, Wacław Pietruszeńsko, Zygmund Hodyga. Świadków zawezwano 13. Oskarżonych broni prócz 2 adwokatów toruńskich obrońca Dąbala Duracz z Warszawy.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym agitację komunistyczną oraz działalność antypaństwową, wyrażającą się w dążeniu do obalenia istniejącego ustroju państwowego. Rozprawy potrwają 3 dni.

Skazanie komunistów.

Toruń, 28. 9. (Pat.) Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko członkom jaczejki komunistycznej w Toruniu. Oskarżeni Górczewski i Skibiński skazani zostali na 3 lata fortecy, Chmielewski na 1 i pół roku fortecy, Poprawki na 10 miesięcy fortecy, Pietruszeńko i Hodyga zostali uwolnieni od winy i kary.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Warszawa, 28. 9. (Pat.) „Przegl. Wiecz." donosi: Odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Obecni byli członkowie komisji z urzędu i pełnomocnicy ugrupowań politycznych. Przy rozważaniu listy 3 P. S. L. Wyzwolenie (lewica ludowa) prof. Buzek oświadczył, że nazwa P. S. L. wprowadza w błąd wyborców innych ugrupowań ludowych np. P. S. L. Piast. Lista 1 Piasta ma identyczny tytuł P. S. L. Piast. Pełnomocnik Wyzwolenia mec. Szymański oraz p. Bagiński bronili nazwy listy 3, która zdaniem ich, utarła się wśród mas i nie budzi żadnej wątpliwości, tembardziej, że P. S. L. Piast ma pełną nazwę P. S. L. Komisja przychyliła się do wywodów reprezentantów Wyzwolenia. Lista 5, zatytułowana „Związek proletarjatu miast i wsi" spowodowała protest mec. Tomaszewskiego i p. Pużaka, reprezentantów P. P. S., którzy dowodzili, że pod pojęciem ogólnem proletarjatu można rozumieć wszystkie stronnictwa robotnicze i ludowe. Jeden z członków komisji dowodzi, że to jest lista komunistyczna, stoi bowiem na jej czele poseł Łańcucki. Komisja przychyliła się do wywodów większości swoich członków i zdecydowała usunięcie nazwy „Związek proletarjatu miast i wsi", dając pełnomocnikowi listy 5 termin 24 godz. dla zmiany nazwy tej listy.

Cziczerin w Warszawie.

Warszawa, 28. 9. (A. W.) Wedle wiadomości „Kurjera" dziś w godzinach porannych przyjechał do Warszawy w drodze powrotnej z Berlina do Moskwy komisarz sowjetów do spraw zagr., Cziczerin. Zamierza on spędzić w Warszawie kilka dni. Dotychczas jednak nie wiadomo, czy zachowa incognito czy też występować będzie w charakterze urzędowym. W tym ostatnim wypadku zostałby przyjęty przez ministra spraw zagranicznych.

Miljardy na walkę z drożyzną.

Warszawa, 28. 9. (A. W.) Minister skarbu rozporządza kredytem 10 miljardów marek polskich na walkę z drożyzną. Magistrat m. Warszawy wystąpił z wnioskiem o kredyt w wysokości 1 miljarda marek polskich z tego źródła na zasilenie funduszów wydziału zaopatrywania, którego operacje utrudnia bardzo brak kapitałów.

Śląscy członkowie N. P. R. za Blokiem Narodowym.

Katowice, 28. 9. Według wiadomości z kół N. P. R. zanosi się na poważny rozłam w tej partji na G. Śląsku. Jest to skutek klęski podczas niedzielnych wyborów. Poważniejsi członkowie tej partji byli z góry przeciwni sojuszowi z lewicą i przepowiadali jego fatalne skutki. Jednakowoż większość członków zarządu partji pod wpływem Centralnego Zarządu z Warszawy i z Poznańskiego oświadczyła się za sojuszem z lewicą.

Obecnie członkowie partji, pochodzący ze Śląska domagają się stanowczo połączenia się z Blokiem Narodowym, grożąc, że w przeciwnym razie wystąpią z partji. Członkowie ci stanowczo sprzeciwiają się łączeniu się z lewicą w Sejmie, do której musieliby należeć i Niemcy. Można więc spodziewać się, że rozłam ten zaznaczy się przy wyborach do Sejmu Warszawskiego.

Uchodzi za rzecz pewną, że tutejsza N. P. R. wycofa z listy kandydatów do Sejmu Warszawskiego dr. Bortha, szefa wydziału pracy i opieki społecznej przy województwie, który swoją akcją demagogiczną przyniósł tylko szkodę stronnictwu.

Bunt w wojsku greckiem.

Londyn, 28. 9. (Pat.) Assoz. Press donosi z Aten: W Salonikach zbuntowało się 8000 żołnierzy greckich. Do buntu przyłączyli się oficerowie, którzy wysłali do Aten delegację z żądaniem zaaresztowania b. ministrów Gunarisa i Stratosa, jako odpowiedzialnych za klęskę w Azji Mniejszej.

Król Konstantyn w więzieniu.

Londyn, 28. 9. (Pat.) Z Aten donoszą, że król Konstantyn został uwięziony. Podczas rozruchów został zabity jeden z ministrów.

Pochód wojsk angielsk. na Konstantynopol.

Londyn, 28. 9. (Pat. Reuter.) Trzy dalsze pułki piechoty odjechały do Turcji.

Londyn, 28. 9. (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że przybyło tam 10 okrętów angielskich floty atlantyckiej.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.